

1. Skąd Pana zainteresowanie Stanisławem Lemem?
2. Czy mógłby Pan wyjaśnić znaczenie tytułu i powiedzieć coś o swojej książce?
3. Pana ulubione książki Stanisława Lema (czy również inni autorzy fantastyki?)
4. Nowe książki w Pana planach na przyszłość.

1. Moja pierwsza styczność ze Stanisławem Lemem to, jak chyba w przypadku każdego Polaka urodzonego po transformacji ustrojowej, pierwsze lata szkoły podstawowej. Pamiętam, że na pewno czytaliśmy *Przyjaciela Automateusza z Bajek robotów* i *Test*, inicjacyjne opowiadanie z cyklu Pirxowskiego. Potem przez wiele lat po Lema nie sięgałem, dużo bardziej fascynowała mnie literatura fantasy, jak na przykład Tolkien, Pratchett czy Sapkowski, o autorze *Kongresu futurologicznego* czasami jedynie czytywałem w esejach publikowanych na łamach „Nowej Fantastyki”. Często grałem także na serwisie lastinn.info w pbf-y (play by forum), które polegały na opisywaniu działań odgrywanej postaci w sesji prowadzonej przez Mistrza Gry – wydaje mi się, że poza sesjami w świecie Śródziemia Gwiezdných Wojen czy Matrixa uczestniczyłem także w jednej, która mocno inspirowała się *Wizją lokalną*. Do Lema powróciłem już na studiach – na drugim roku studiów pierwszego stopnia w sylabusie z literatury współczesnej u prof. Dybciaka mieliśmy do przeczytania *Solaris*. Potem, już na studiach magisterskich, na seminarium u prof. Saganiak (która była również promotorką mojego doktoratu) ustaliliśmy, że będę pisać o tożsamości tekstu literackiego w różnych jego interpretacjach, Lemowskie *Solaris* świetnie się do tego celu nadawało. Potem jednak temat został poszerzony o w zasadzie całą twórczość Lema, pisałem o przemianach koncepcji podmiotowości w jego prozie. Można więc powiedzieć, że Lem wpisał się w moje zainteresowania przypadkiem, z drugiej jednak strony to człowiek decyduje w jaki sposób ten przypadek wykorzysta. Bez wątplenia Lem jest bardzo ważnym autorem dla historii polskiej literatury i kultury. Ja osobiście najbardziej cenię jego wielostylowość, umiejętność tworzenia zupełnie odmiennych gatunkowo utworów, bo przecież to autor zarówno hard science fiction, grotesek, powieści realistycznych, fikcyjnych recenzji czy dialogów i esejów. Lem dużo wcześniej opisywał problemy, które dziś podejmuje kultura popularna – na przykład *Kongres*

*futurologiczny* czy opowiadanie *Dziwne skrzynie profesora Corcorana* powstało dużo wcześniej niż *Matrix*, zaś cały koncept fantomatyki (czyli rzeczywistości wirtualnej) i ryzyka z nią związanego pisarz ten podejmował już w latach pięćdziesiątych, a tak dziś popularny nurt cyberpunku powstał dopiero w latach osiemdziesiątych.

2. W swojej książce poddaję twórczość Lema oglądowi przez „soczewkę” somapoetyki, czyli poetyki ciała, będącej częścią kulturowej teorii literatury, silnie dziś obecnej w dyskursie humanistycznym, kulturowej teorii literatury. Impulsem do podjęcia takiego tematu był dla mnie dotychczasowy stan badań nad tematem cielesności w literaturze polskiej – w znakomitej większości skupiony raczej na oglądzie używającym perspektywy ponowoczesnej (czy też: postmodernistycznej) – kładącej akcenty na takie zjawiska jak defragmentacja, zanikanie, nieprzekraczalna obcość czy też autoteliczność. Proponuję spojrzenie na problem ciała z odmiennego punktu widzenia – jako na figurę prowadzącą ku całości, będącą hermeneutycznym fundamentem na drodze ku poznaniu podmiotu. Twórczość Lema zdaje się szczególnie predystynowana do tego rodzaju badań. Autor *Wizji lokalnej* jest dla mnie „pisarzem granicy”, którego sztuka literacka wytwarza możliwość różnorodnego oglądu, dopuszczającego używanie technik interpretacji i sposobu myślenia o literaturze stworzonych w wieku XX, ale również tych najbardziej aktualnych, będących pokłosiem metodologicznego namysłu już w XXI wieku. Jest to zresztą zgodne z Lemowskim myśleniem o modelowej, arcydziełnej literaturze, której naczelną cechą powinna być otwartość na mnogość różnych, czasem wzajemnie się wykluczających, ale zawsze uargumentowanych przekonującymi dowodami interpretacyjnymi analiz. Lem, będąc jednocześnie obyczajowym konserwatystą, jak i futurologiem dokonującym namysłu nad cywilizacyjnym rozwojem pisze utwory niejednoznaczne, pozwalające interpretatorowi na podążanie obranym szlakiem badawczym, o ile tylko nie traci on z badawczego horyzontu tożsamości tekstu. W monografii bardzo zależało mi również na silnym zaakcentowaniu związku pomiędzy Lemowską koncepcją cielesności a normami aksjologicznymi na które pisarz kładzie w swej praktyce twórczej duży nacisk. Głównym założeniem mojej książki było ukazanie jak Lem w szeregu śmiałych eksperymentów myślowych, ukazuje zanikanie podmiotu i defragmentację osoby. W jaki sposób bada skutki, do których może doprowadzić podmiot (jednostkowy lub społeczny), jeśli odrzuci system aksjologiczny, podstawę swojej godności i tożsamości, jeśli nie zachowa moralnych

wytycznych i zostanie wchłonięty przez rzeczywistość „wszechmożliwości”. Staralem się ukazać też rolę ciała w projekcie epistemologicznym Lema jako wieloaspektową, objawiającą się zarówno na planie tematycznym, metaforycznym oraz symbolicznym, a samych jego bohaterów jako metafory człowieka współczesnego – poszukującego własnego i kompletnego *ja*, doświadczającego niestabilności rzeczywistości i rozumiejącego, iż opozycja między tożsamym a innym znajduje się nie tylko na zewnątrz, lecz również wewnątrz.

3. Nie będę oryginalny – *Solaris* Lema to rzecz arcydziełna, jeden z najbardziej emblematycznych utworów światowej fantastyki naukowej. Lem w *Filozofii przypadku* porównywał swoją *Wizję lokalną* z *Imieniem róży* Umberto Eco, ale to właśnie *Solaris* jest najbliższa koncepcyjnie bestsellerowi włoskiego semiotyka. Ma w swoją strukturę wpisana nierozstrzygalność, nawiązuje do wielu arcydzieł literatury, a doskonale rozegrany wątek romansowy powoduje, że powieść jest nie tylko wybitnym eksperymentem myślowym, ale też po prostu pozycją interesującą fabularnie. Bardzo lubię też *Powrót z gwiazd*, koncepcja betryzacji, podobnie jak etykosfera w *Wizji lokalnej*, to koncept nie dający się jednoznacznie zinterpretować. W dodatku w *Powrocie* mamy też ciekawą historię człowieka, który po wielu latach powraca z bezludnej wyspy, z tym, że ten stereotyp fabularny dostajemy w opakowaniu SF. *Niezwyknięty* to z kolei chyba moja ulubiona pozycja z gatunku hard science fiction, cieszę się, że polskie studio pracuje obecnie nad grą konsolową na podstawie tego utworu. Świetna była też komiksowa adaptacja Rafała Mikołajczyka. Z groteskowej części twórczości Lema najbardziej lubię wracać do *Dzienników gwiazdowych*. Jeśli chodzi o innych autorów – lubię *Pozytronowego* detektywa Isaaca Asimova, *Czy androidy śnią o elektrycznych owcach* Philipa Dicka, w ogóle całą jego twórczość za ciągłe balansowanie pomiędzy prawdą a fikcją. Ostatnio, pod wpływem gry w *Cyberpunka 2077*, dużo czytam literatury cyberpunkowej, jak *Wypalić chrom* i *Neuromancer* Williama Gibsona, *Openminder* Magdaleny Świerczek-Gryboś czy *Ready player one* Ernesta Cline’a. Bardzo lubię też *Światłość się mroczy* George’a R. R. Martina, choć to bardziej space opera niż science fiction.
4. Pod koniec jesieni powinien się ukazać mój zbiór opowiadań pt. *Granty i smoki*, są to groteski fantasy, gdzie głównym bohaterem jest doktorant metodologii nauk

barbarzyńskich. Udało mi się otrzymać dofinansowanie w ramach Tarczy dla Literatów, którą organizował Instytut Literatury. Książka ukaże się w wydawnictwie Pewne. Obecnie pracuję nad monografią poświęconą twórczości Jacka Dukaja, który ukaże się w wydawnictwie Instytutu Literatury.